

Teologia kapitalizmu kontra rozwiązania socjaldemokratyczne?

9 kwietnia 2024

Jeszcze w trakcie kampanii wyborczej przed zakończoną I turą wyborów samorządowych, w Centrum Wielokulturowym na warszawskiej Pradze, Warszawski Klub DLR (Założony przez słuchaczy podcastu Dwie Lewe Ręce) zorganizował swoją pierwszą debatę na temat palącego problemu polityki mieszkaniowej. Wydarzenie, które mimo kapryśnej pogody zgromadziło licznie przybyłych, wpisało się w ramy kampanii wyborczej, prezentując poglądy kandydatów z różnych opcji politycznych. Nieobecność przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości w żaden sposób nie wpłynęła na poziom debaty, pozostawiając szerokie pole do opisu przedstawicielowi Lewicy oraz reprezentantkom Koalicji Obywatelskiej i Trzeciej Drogi.



Prowadzący (Daria Trapszo-Drabczyńska i Marcin Bobiński) zainaugurowali debatę, podkreślając znaczenie problemów mieszkaniowych dla warszawiaków. Badania Barometru Warszawskiego ujawniły, że znacząca część mieszkańców nie jest w stanie pozwolić sobie na zakup lub wynajem mieszkania w stolicy, co stawia przed przyszłymi radnymi wyzwanie znalezienia skutecznych rozwiązań.

Joanna Staniszkis z Komitetu Wyborczego Koalicji Obywatelskiej, Katarzyna Munio z KW Trzeciej Drogi oraz Konrad Wiślicz-Węgorowski z KW Lewicy, podjęli tematykę, która dotyka serc i portfeli warszawiaków. Dyskusja oscylowała wokół zaniedbanych kamienic, dostępności mieszkań, a także wpływu najmu krótkoterminowego na rynek mieszkaniowy.

Debata przebiegała w przyjacielskiej atmosferze między przedstawicielami „Koalicji 15 października”, jednak gdy całość zbliżała się ku końcowi, oddano głos publiczności (w tym stronie społecznej) i wtedy przez moment zawrzało.

Zadający pytanie Mateusz Skoratko z Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów podczas przedstawił swoje zastrzeżenia dotyczące podejścia panelistek do własności prywatnej i problemu mieszkaniowego w Warszawie, krytykując je za jego zdaniem, zbyt konserwatywne i kapitalistyczne podejście. W swoim wystąpieniu Skoratko zaznaczył: „Jestem Mateusz Skoratko z Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów. [...] ta debata była clickbajtem, [...] mamy tutaj jednego polityka [...] oraz dwie teolożki, które chyba nie podjęły do końca, że startują na urząd radnych miasta [...] a nie lobbystek firm budowlanych, które na dodatek modlą się do bożka kapitału i wielkiej własności. [...] Przechodząc już jednak do pytania, proszę się chwilkę zastanowić [...] kto chociaż trochę myślący kupiłby mieszkanie inwestycją, często rzędu milionów, by następnie nie wynająć go, bo jest jakieś ryzyko, że ktoś nie będzie za nie płacił czy będzie jakimś dzikim lokatorem. [...] Prawdziwym problemem jest to, że mieszkania traktowane są przez milionerów [...] Jak pewnego rodzaju spekulacja [...] I odpowiedzią w mojej opinii nie jest podatek katastralny, lecz otwarcie to powiem – wywłaszczenia. [...] I dlatego chciałbym zapytać panelistki, dlaczego tak bardzo hołdują własności prywatnej rozumianej w jakiś ultra kapitalistyczny sposób? [...] nawet wcześniej liberałowie, jak Adam Smith, twierdzili, że własność musi służyć społeczeństwu, więc nawet nie wchodzę tutaj na linię socjalistyczną i mówię w czysto klasycznym liberalnym paradygmacie [...] tak bardzo zaniedbują Panie jakikolwiek komponent społeczny i to, że tysiące osób w Warszawie nie mają gdzie mieszkać. To, że dziesiątki, jak nie setki tysięcy, muszą się tłuc, muszą się tłoczyć tylko dla jakiegoś abstrakcyjnego prawa wielkiej własności ziemskiej i tego, żeby bogaci mieli swoją rentę feudalną”.

Katarzyna Munio, reagując na wypowiedź Skoratko, wyraziła zdumienie i próbowała zrozumieć, skąd bierze się jego postawa. Munio zauważyła: „Po prostu, mówiąc kolokwialnie, szczeka mi opadła”. Wyraziła głośno swoje przypuszczenie, że frustracja Skoratko może wynikać z osobistych doświadczeń związanych z rynkiem mieszkaniowym. Stwierdziła również, że jego komentarze mogą wynikać z niezrozumienia, jak funkcjonuje własność w kontekście liberalizmu, który ona rozumie zgoła inaczej. „To nie jest klasyczne dla liberalizmu” – zaznaczyła.

Kandydatka Trzeciej Drogi zakończyła swoją wypowiedź refleksją na temat przemian społeczno-gospodarczych w Polsce, podkreślając wartość odejścia od komunizmu i socjalizmu na rzecz wolnej Polski: „[...] ja się cieszę, że wyszliśmy z komunizmu, socjalizmu i żyjemy w wolnej Polsce. Może tak zakończę”.

Joanna Staniszkis z Koalicji Obywatelskiej odniosła się do zarzutu o wielkich własnościach, podkreślając, że większość warszawiaków to jednomieszkańcy: „Większość osób w Warszawie ma jedno mieszkanie i to swoje własne, bo mogło je kupić”. Staniszkis zwróciła uwagę na problem spekulacji mieszkaniowej, jednak zastrzegła, że nie można tego zjawiska uogólniać. Zasygnalizowała istnienie pustostanów, będących w posiadaniu mniejszości inwestorów, ale jednocześnie wskazała na trudności w interwencji prawnej: „Nie jest to bezpośrednio wkroczenie i odebranie im tych mieszkań, bo nie w takim porządku prawnym żyjemy, prawda?” Jej wypowiedź podkreśla potrzebę znalezienia rozwiązania, które będzie równoważyło prawa własności z potrzebami społecznymi.

Przedstawiciel Lewicy wyraził ambiwalencję wobec postulatów Skoratko. Przyznał, że „Są we mnie dwa wilki”. Jeden chciałby się przychylić do postulatu, ale drugi zdaje sobie sprawę, że w realiach prawno-politycznych Polski efektywniej jest dążyć do poprawy warunków mieszkaniowych przez socjaldemokratyczne środki.

Wiślicz-Węgorowski wskazał na podatek katastralny jako na liberalne rozwiązanie, które mogłoby zniechęcić do spekulacji mieszkaniowej, podkreślając: „To jest bardzo liberalny postulat, zgodny pewnie z myślą Adama Smitha, by opodatkować nieruchomości”. Zaznaczył, że problemem w Polsce jest atrakcyjność mieszkania jako inwestycji i istnieje z tego powodu konieczność politycznej interwencji w celu kierowania inwestycji w bardziej produktywne obszary.

Źródło: Trybuna.info